

Raport z debaty

Cztery sektory energetyki gazowej – cele, zadania, funkcje

27 kwietnia (piątek), godz. 11.00,
Redakcja „Polityki”, ul. Słupecka 6, Warszawa

PATRONAT HONOROWY / HONORARY PATRONAGE:



PARTNERZY STRATEGICZNI / STRATEGIC PARTNERS:



PARTNERZY WYDARZENIA / EVENT PARTNERS:



SIEMENS

PATRONAT MEDIALNY / MEDIA PATRONAGE:



CZYSTA ENERGIA

ecomanager
przemysł • biznes • środowisko

**-ENERGIA
i BUDYNEK**

**MATERIAŁY
BUDOWLANE**
MIESIĘCZNIK
technologie • rynek • wykonawstwo

nowa
Energia

MIESIĘCZNIK GOSPODARCZY
NOWY PRZEMYSŁ
wnp.pl

**POLISH
MARKET**

 **Rynek
Infrastruktury**

Zaproszeni Prelegenci:

- **Piotr Sprzączak**, Departament Ropy i Gazu, Ministerstwo Gospodarki
- **Konrad Szymański**, Poseł do Parlamentu Europejskiego
- **Bogusław Sonik**, Poseł do Parlamentu Europejskiego
- **Marcin Lewenstein**, Dyrektor Biura Planowania Strategicznego PGNiG
- **Grzegorz Onichimowski**, Prezes Zarządu Towarowa Giełda Energii
- **Erno Rech**, Dyrektor ds. sprzedaży, Bloki Gazowe Parowe, Siemens
- **Adam Rajewski**, Business Development Manager, Wärtsilä
- **prof. Krzysztof Żmijewski**, Sekretarz Generalny Społecznej Rady Narodowego Programu Redukcji Emisji

Moderatorem dyskusji była pani **Marina Coey**, Prezes Zarządu, Procesy Inwestycyjne.

Piotr Sprzączak, Departament Ropy i Gazu, Ministerstwo Gospodarki

W Ministerstwie Gospodarki podjętych zostało szereg działań, które mają sprzyjać rozwojowi energetyki gazowej – rozpoczął Piotr Sprzączak, przedstawiciel Ministerstwa Gospodarki. Podjęte zostały przede wszystkim działania legislacyjne, mające na celu dopasowanie polskiego prawa, które na chwilę obecną według przedstawiciela resortu nie nadążają za rozwojem sektora zarówno pod kątem legislacji związanej z Unią Europejską, rozwojem rynku jak i wyzwaniem, które czekają Polskę w związku z wydobyciem gazu ze skał łupkowych. Polska dopasowuje swoje prawodawstwo tworząc projekt ustawy prawo gazowe. Piotr Sprzączak zapewniał, że Ministerstwo Gospodarki uzgadnia projekt ustawy tak, aby jak najbardziej odpowiadał on uczestnikom rynku gazu ziemnego i zabezpieczał interesy odbiorców.

Obowiązująca ustawa Prawo Energetyczne, wielokrotnie nowelizowana, nie jest optymalnie dostosowana do wymagań zmieniającego się rynku. Rozwój rynku energii elektrycznej i rozwój rynku gazowego są obecnie w różnych fazach rozwoju, gdyż rynek energii elektrycznej obecnie jest bardziej zaawansowany z punktu widzenia liberalizacji, o czym może świadczyć fakt, że według danych URE Urząd Regulacji Energetyki poinformował, że do końca marca 2012 r. z prawa do zmiany sprzedawcy energii skorzystało blisko 60 tysięcy odbiorców w czterech grupach taryfowych. Przedstawiciel ministerstwa poinformował, iż pod koniec maja odbędą się warsztaty podsumowujące konsultacje Programu Uwalniania Gazu (PUG). Obecnie zakłada się, że w pierwszym etapie będzie to prowadziło do odejścia od taryfikacji cen gazu dla odbiorców przemysłowych. - Mamy nadzieję, że uda się przyjąć ustawę Prawo gazowe w terminie – 1 stycznia 2013 r. Poza tym musimy dopasować polskie prawo do wymogów Unii Europejskiej, mówimy tu o tzw. trzecim pakiecie energetycznym - mówił. Elementem bardzo istotnym jest także bezpieczeństwo dostaw gazu. Zdaniem Piotra Sprzączaka zakres przedmiotowy ustawy Prawo gazowe stara się objąć wszystkie elementy, które są niezbędne do wykreowania rynku gazu, tj. funkcjonowania przedsiębiorstw na rynku gazu ziemnego – tryb wyznaczania operatorów i ich sertyfikacji, jak również zwiększenie pozyskania gazu w tym ze źródeł niekonwencjonalnych ustalenie cen i stawek opłat, zasady rozstrzygania sporów, czy kompetencje Prezesa URE. Unia Europejska bardzo promuje niskoemisyjną gospodarkę. Rząd polski utrzymuje stanowisko, iż aby utrzymać

bezpieczeństwo energetyczne kraju na wysokim poziomie nie powinniśmy odchodzić od węgla, ze względu na znaczne jego zasoby. Energetyka gazowa nie może rozwijać się kosztem węgla. Zdaniem Piotra Sprzączaka rosnące zapotrzebowanie na energię byłoby pokrywane przez budowę źródeł wytwórczych opartych o gaz ziemny i OZE. Ponadto wytwarzanie energii elektrycznej z gazu ziemnego, przez swą elastyczność, pozwala na efektywne pokrywanie szczytowego zapotrzebowania na energię elektryczną oraz dynamiczny rozwój wykorzystania OZE (przede wszystkim elektrownie wiatrowe) będzie wymagał inwestycji w tzw. źródła interwencyjne, którymi mogą być jednostki bazujące na gazie ziemnym. Zużycie gazu w Polsce zwiększa się z roku na rok, powoduje to wyzwania, które stoją zarówno w kontekście rozwoju sieci jak i rozwoju rynku. Piotr Sprzączak poruszył na koniec kwestię rozwoju rynku LNG w Polsce. Według niego światowy rynek LNG jest dużo bardziej konkurencyjny niż rynek oparty o kontrakty długoterminowe, ponieważ możliwości zakupu gazu skroplonego są bardziej zdywersyfikowane i zapewniają możliwość elastycznego reagowania na sytuacje kryzysowe. Aby rozwinąć ten rynek w Polsce OGP Gaz – System SA podjął już niezbędne inwestycje w zakresie rozbudowy sieci przesyłowej (ponad 1000 km gazociągów), umożliwiające rozprawienie odebranego w terminalu w Świnoujściu gazu.

Konrad Szymański, Poseł do Parlamentu Europejskiego

Zdaniem Konrada Szymańskiego, posła do parlamentu Europejskiego branża gazowa determinowana jest w Warszawie i to właśnie w stolicy jest więcej decyzji do podjęcia niż w Brukseli, która często funkcjonuje jako główna przeszkoda w rozwoju tej branży. Według niego celem polityków, prawodawców, sfery publicznej, rządu nie jest determinowanie skali czy kształtu jakiegokolwiek branży, sam rynek powinien zdecydować jak konkretna branża sobie poradzi i jakie miejsce na rynku znajdzie. Oczywiście rolę sfery publicznej, posłów rządu, Komisji Europejskiej jest natomiast przygotowanie przewidywalnych reguł gry na tym rynku, aby kształtować sprawiedliwe, niedyskryminacyjne reguły, tak aby faktyczna konkurencja mogła na nim zaistnieć. Oczywiście prawdą jest, że Unia Europejska ma wpływ na regulacje środowiskowe, nie ma jednak bezpośredniego wpływu na kształt rynku energetycznego. Reguły administracyjne determinują jaki jest rytm, dynamika i koszt inwestycji, kształt reguł środowiskowych rozsypanych w wielu dyrektywach, które mają bezpośredni wpływ na rentowność i atrakcyjność tych inwestycji oraz kształt reguł podatkowych potencjalnie opartych o ślad emisyjny paliw – na te trzy aspekty powinniśmy zwracać baczną uwagę, gdyż leżą one w ścisłej kompetencji Unii Europejskiej i podlegają głosowaniom większościowym, co znaczy, że otwierają możliwość pominięcia racji Polski. Poseł Szymański uspokoił debatę stwierdzeniem, iż według niego bardzo trudno jest zaplanować takie zmiany w prawie unijnym, które uderzyłyby koncentrycznie tylko w niepopularny sektor gazownictwa (tzn. gazu łupkowego), nie ruszając innych uczestników rynku energetycznego i kopalnianego. Według posła polskiej debacie nad gazem ze źródeł niekonwencjonalnych bardzo brakuje dyskusji na temat możliwości jego sprzedaży na rynku. Aby gaz łupkowy mógł wywalczyć sobie miejsce na rynku i aby był zdolny do konkurowania z innymi sektorami gazu, musi być po prostu dość tani. Z pewnością w Warszawie musimy rozwiązać kwestie danin publicznych. Nasz system na dzień dzisiejszy jest przystosowany do jednego narodowego operatora. Etap rozwoju rynku gazu, w który wchodzimy obecnie będzie bardzo nieprzewidywalny, konkurencyjny, z dużą ilością graczy na rynku, również prywatnych i międzynarodowych. Jednym z naszych problemów jest nieprzewidywalność sceny politycznej i ta nieprzewidywalność może być bardzo szkodliwa dla tego typu inwestycji. Jeżeli chcemy ograniczyć to ryzyko musimy rozwiązać uczciwie sprawę danin, aby ten argument został raz na zawsze zamknięty. Kolejną ważną sprawą według pana posła jest właściwe i uważne transponowanie prawa unijnego. Jego zdaniem niektóre wymagania transponowane z dyrektyw unijnych w Polsce są dużo bardziej wymagające, niż tego Bruksela

oczekuje. Ocena Oddziaływania na Środowisko jest tego flagowym przykładem. Trzecią istotną kwestią jest zamknięcie sprawy o proces koncesjonowania, w szczególności przejścia od koncesji poszukiwawczej do produkcyjnej, która cały czas toczy się przed ETS-em.

System pozwoleń w Polsce jest rozproszony od poziomu wójta po poziom centralny. Na etapie produkcyjnym, gdzie ważne jest utrzymanie dynamiki inwestycji jest to z całą pewnością bardzo poważna przeszkoda, która ograniczy apetyt branży i może ograniczyć gotowość inwestycji w ten niezwykle kapitałochłonny przemysł. Zdaniem posła Szymańskiego te wszystkie wymienione kwestie wymagają szybkich decyzji, które powinny być w podjęte w Warszawie.

Bogusław Sonik, Poseł do Parlamentu Europejskiego

W Parlamencie Europejskim od paru miesięcy trwa intensywna debata na temat gazu łupkowego obejmująca prezentację niemieckiej, całkowicie stronniczej ekspertyzy, wymianę poglądów z komisarzem Ettingerem na sesji plenarnej oraz propozycję pisemnej deklaracji forsowanej przez grupę Zielonych. Dotychczas całość skutkowała komunikacyjnym chaosem oraz brakiem jednoznacznego stanowiska Parlamentu Europejskiego w/w kwestii. Dlatego też Komisja kierowana przez posła Bogusława Sonika opracowała raport na temat wpływu działalności wydobywczego gazu łupkowego i oleju łupkowego na środowisko. Jest to pierwsze oficjalne stanowisko PE w tej sprawie. Raport będzie procedowany i musi być zatwierdzony we wrześniu tego roku.

Według posła gaz łupkowy to bezpieczna i tania energia. Można go wydobywać przy zastosowaniu najwyższych standardów, monitoringu i pełnej przejrzystości w procesie eksploatacji. Zapewnia on również zrównoważony rozwój w tym sensie, iż jest mniej emisyjny - 50% mniej CO₂, 70% mniej emisji pozostałych tlenków. Tak więc interesy ludzi i ochrony środowiska są w tym przypadku do pogodzenia.

Struktura raportu posła Sonika zgrupowana jest wokół trzech aspektów – regulacji prawnych, aspektów środowiskowych oraz udziału społeczeństwa.

Komisja Europejska sprawdza, czy obecnie prawodawstwo UE jest w pełni adekwatne także do wykorzystania niekonwencjonalnych paliw kopalnych takich, jak gaz z łupków. W tym celu monitoruje wszelkie aspekty związane ze specyfiką gazu niekonwencjonalnego. KE informuje, że jest w trakcie finalizacji tych badań i w ciągu najbliższych tygodni przekaże ich wyniki.

Poseł Sonik zgodził się ze swoim przedmówcą, iż istotna jest lepsza implementacja i egzekucja obecnie obowiązującego prawa. Obowiązuje to kraje, które przystępują do eksploatacji gazu łupkowego. Chodzi o wszystkie normy środowiskowe, które są konsekwentnie sprawdzane w Polsce, również przez Urząd Górniczy. Poseł Sonik proponuje w swoim raporcie katalog najlepszych dostępnych praktyk i technik. Jeżeli chodzi o aspekty środowiskowe - pojawił się wniosek frakcji Zielonych aby objąć obowiązkową Oceną Oddziaływania na Środowisko odwierty gazowe. Według nich prawo gazowe nie jest dostosowane do gazu łupkowego.

Poseł położył nacisk na dialog ze społecznością lokalną. Niezbędna jest kampania informacyjna i edukacyjna, korzystanie z funkcji informacyjnego portalu internetowego oraz punkt informacyjny – Jest to sprawa bardzo istotna. Informacja taka ma służyć uspokojeniu społeczeństwa. Ponadto społeczność lokalna musi odczuwać korzyść – przykładowo poprzez wzrost zatrudnienia bądź poprawę infrastruktury.

Poseł Sonik poinformował, iż termin składania poprawek do raportu mija 24 maja, następnie na przełomie maja i czerwca odbędą się negocjacje poprawek i zapisów kompromisowych. Głosowania w Komisji ENVI zaplanowane są na lipiec, natomiast głosownie na sesji plenarnej w Strasburgu – we wrześniu.

Według posła Sonika centroprawica podziela opinię, uważa, że należy eksploatować gaz łupkowy, socjaliści się zastanawiają, natomiast frakcja Zielonych – utrudnia wydobywanie gazu łupkowego. - Musimy pamiętać jednak, iż w głosowaniu decyduje większość – zakończył poseł Bogusław Sonik. Informujemy, iż zaprezentowany przez pana posła raport jest również dostępny na stronie internetowej organizatora debaty (www.proinwestycje.pl).

Marcin Lewenstein, Dyrektor Biura Planowania Strategicznego PGNiG

Marcin Lewenstein, Dyrektor Biura Planowania Strategicznego PGNiG zaproponował szersze niż regulacyjne spojrzenie na wydobywanie gazu łupkowego. Według niego regulacja jest oczywiście kluczowym czynnikiem sukcesu dla wydobywania gazu łupkowego, jednak podstawowym kryterium jak będzie się rozwijało wydobywanie gazu w Polsce są aspekty geologiczne oraz wynikające z nich rozwiązania techniczno – geologiczne. Dyrektor Lewenstein przypominał, iż odwiertów dotychczas było względnie mało i nie zakończyły się one takim sukcesem, jakim by chciały firmy naftowe, a mamy już w Polsce czołówkę światową jeśli chodzi o graczy sektora – jest to kwestia, która skłania nas do zadania sobie pytania czy nie zajdzie potrzeba modyfikacji technologii, zmian, które będą wymagane, aby ta technologia i geologia jednak współgrały. Kolejnym czynnikiem sukcesu wydobywania gazu łupkowego będzie dostępność urządzeń i infrastruktury. W Stanach Zjednoczonych liczba wiertł i urządzeń jest kilkanaście razy większa niż w całej kontynentalnej Europie. Różnica skali tego przemysłu jest poważną kwestią, którą powinniśmy wziąć pod uwagę oceniając szanse na to, że ceny tych usług będą mogły kształtować się na takim poziomie, który byłby atrakcyjny dla odbiorców końcowych. Dodatkowym elementem jest dostępność kapitału i środków na prowadzenie wierceń, a także umożliwienie partnerom tych przedsięwzięć właściwego planowania. W tym miejscu rzeczywiście niezwykle ważny jest aspekt regulacyjny, gdyż wszystkie koncerny przywiązują wagę do kwestii związanych z opodatkowaniem i daninami na rzecz państwa. Polska zyskała w pierwszym okresie łupkowej rewolucji w Europie (poza Stanami Zjednoczonymi i Kanadą) status ważnego punktu na mapie, musimy jednak pamiętać, że dość łatwo może się to zmienić. Są kraje w których potencjalne rezerwy gazu łupkowego są oceniane wysoko – tj. Meksyk, Argentyna, Chiny. Zdaniem Marcina Lewenstein o tych inwestorów globalnych należy zadbać. Sytuacja w której wydajemy pieniądze branży, która jeszcze nie powstała może być impulsem, który osłabi zainteresowanie globalnych graczy tym rynkiem, a to oczywiście utrudni nam uzyskanie skali, która jest niezbędna, aby ten przemysł się rozwinął. Pewnym wąskim gardłem, o którym warto pamiętać jest dostępność wykwalifikowanej kadry. Po stronie polskiej muszą pojawić się zmiany, w kształceniu i wynagradzaniu osób zaangażowanych w rozwój gazu łupkowego. Bardzo istotnym elementem będzie zaplanowanie infrastruktury, która pozwoli dostarczyć gaz do odbiorców końcowych i zapewnić równoległy rozwój tej infrastruktury z rozwojem samego wydobywania. Ważny będzie też dialog ze społecznościami lokalnymi, które rzeczywiście dość sceptycznie podchodzą do wydobywania gazu łupkowego. Firmy zainteresowane wydobywaniem gazu łupkowego łatwo posądzić o stronnictwo. Amerykańskie standardy podejścia do zagadnień wydobywania gazu łupkowego w Europie nie będą mogły mieć miejsca i ten dialog ze społecznościami lokalnymi w Europie będzie musiał być traktowany bardzo poważnie. Kolejnym, bardzo ważnym czynnikiem sukcesu wydobywania tego paliwa według Marcina Lewenstein będzie kwestia kształtowania się cen alternatyw. Rynek europejski zawsze był rynkiem atrakcyjnym dla krajów eksportujących, teraz natomiast otwiera się na rynek LNG. Siły oddziaływujące z tamtych rynków będą miały ogromny wpływ na to jak będą się kształtowały ceny i jaka będzie ekonomika rynku gazu, z jakimi uwarunkowaniami gaz łupkowy będzie musiał się liczyć. Według niego, to wszystko będzie miało kluczowe znaczenie, wśród tych wszystkich rzeczy muszą odnaleźć się nasze regulacje zarówno w kwestiach podatkowych,

środowiskowych, koncesyjno - administracyjno – prawnych związanych z poszukiwaniem jak i wydobywaniem. - Jeżeli cały ten kompleks spraw uda się właściwie zmoderować, możemy śmiało patrzeć w przyszłość i uznawać wydobywanie gazu łupkowego jako jeden z kluczowych elementów zabezpieczenia bezpieczeństwa energetycznego kraju jak i pewnych podwalin dla wzrostu gospodarczego. Planowanie musi odbywać się przede wszystkim na poziomie firm – zakończył dyrektor Lewenstein.

Grzegorz Onichimowski, Prezes Zarządu Towarowa Giełda Energii

- Istnieją wszelkie wskazania aby uruchomić rynek gazu. Należy się jednak zastanowić do czego ten rynek jest dla nas potrzebny z punktu widzenia gospodarki – rozpoczął Grzegorz Onichimowski, prezes Towarowej Giełdy Energii. Sektorem który najbardziej jest zainteresowany rozwojem rynku gazu, szczególnie rozumianego jako rynek dostaw w krótkim horyzoncie czasowym jest energetyka. Gaz jest najlepszym uzupełnieniem energetyki odnawialnej, uzupełnieniem źródeł, które są niestabilne, dlatego też energetykę gazową należy rozwijać. Konkurencyjność źródeł gazowych jest mocno dyskusyjna. Mamy w Polsce system wsparcia dla kogeneracji gazowej, tzw. żółte certyfikaty, ale horyzont czasowy dla tego systemu kończy się w tym roku. Nie wiemy natomiast co dalej. Ustawodawca nie chce się wycofać z tych rozwiązań, jednak rząd powinien zacząć zastanawiać się już teraz, odkładając to na drugą połowę roku może nie zdążyć. Po jednej stronie jest więc system wsparcia po drugiej natomiast są daniny. - Należy sobie zadać pytanie na ile taki system będzie wspierał konkurencyjność gazu jako formy zasilania źródeł energii elektrycznej. Wszyscy ci, którzy dzisiaj zastanawiają się nad produkcją energii elektrycznej z gazu przeprowadzają takie obliczenia, patrzą na rynki i energię elektryczną, patrzą na rynek SPOT - rynek ten jeśli chodzi o energię elektryczną przez ostatnie 2 lata nie generuje wysokich cen. Nie ma również takich dużych różnic między szczytem a nocną doliną zużycia energii elektrycznej i w związku z tym powstaje pytanie czy na tym rynku energetyka gazowa jest w stanie być substytucją dla źródeł odnawialnych w tych regulacjach w których jest obecnie? Według prezesa powstaje również pytanie czy na tym rynku energetyka gazowa jest konkurencyjna? Jeśli na rynku elektroenergetycznym gaz będzie poszukiwanym towarem, to wtedy będziemy mieli do czynienia z płynnością giełdy gazu. Istnieje szereg rzeczy, które muszą być zrobione od strony prawnej, aby giełda gazu powstała. Pewien fundament został już zbudowany, jest to projekt dokumentu – instrukcja ruchu i eksploatacji sieci przesyłowej i gazowej. Najważniejsze postanowienia z tej instrukcji mówią o ustanowieniu wirtualnego punktu handlowego, może być nim giełda, która tworzy pewien fundament, na którym możemy się oprzeć. Przedsiębiorstwa, które zajmują się biznesem gazowym nie mają dzisiaj bezpośredniego dostępu do giełdy towarowej. Jest to kwestia, którą należało by zmienić. - Na razie przygotowujemy się do uruchomienia rynku gazu, jesteśmy bardzo zadowoleni z dotychczasowej współpracy z Operatorem Systemu Przesyłowego, z konsultacji i rozmów z PGNiG, ale nie dziwię się, że istnieje pewna wstrzeźliwość. Musimy sobie odpowiedzieć na pytanie komu rzeczywiście ta giełda jest potrzebna – powtórzył prezes TGE. Wspólny europejski rynek energii jest zbudowany w oparciu o tzw. market coupling, czyli łączenie się giełd energii całej Europy i budowanie na tyle wspólnej ceny, na ile jest to możliwe ze względu na połączenia pomiędzy poszczególnymi krajami. Jesteśmy w tym procesie uczestnikami prac, natomiast jeśli chodzi o gaz - zdaniem prezesa Onichimowskiego – nie wiemy jeszcze w którym kierunku idziemy. - Jestem optymistą i uważam, że w perspektywie 10 lat wspólny europejski rynek gazu również powstanie, nie wiem czy dokładnie na tych samych zasadach, ale będzie to rynek otwarty, konkurencyjny i nasze przedsiębiorstwa chcąc nie chcąc będą musiały być na tą konkurencję przygotowane – zakończył wypowiedź prezes Grzegorz Onichimowski.

Erno Rech, Dyrektor ds. sprzedaży, Bloki Gazowe Parowe, Siemens

Gaz będzie coraz bardziej zyskiwał na znaczeniu, jako że jest to paliwo przede wszystkim dostępne. Z najnowszych szacunków wynika, że nie zabraknie go w perspektywie obecnego stulecia. Ponadto boom na gaz łupkowy, taki jaki wydarzył się w 2000 roku w Stanach Zjednoczonych i na który dziś jest szansa także w Polsce, może znacznie obniżyć cenę tego paliwa. W konsekwencji udział gazu w globalnym miksie energetycznym w horyzoncie do 2020 – 2030 powinien się podwoić – ocenił Erno Rech, Dyrektor ds. sprzedaży z firmy Siemens. Jednocześnie dynamiczny rozwój odnawialnych źródeł energii, na który naciska Unia Europejska, będzie wymagał budowy elektrowni wspierających, które będą nie tylko względnie niskoemisyjne i wydajne, ale przede wszystkim elastyczne. Elektrownie gazowe spełniają wszystkie te kryteria – podkreślił. Dzięki szybkiemu rozruchowi – moc 500 MGW można osiągnąć już po pół godzinie i równie szybko wyłączyć. Dzięki temu doskonale uzupełniają ewentualne ubytki w produkcji energii eklektycznej spowodowane warunkami atmosferycznymi. Wystarczy jeden bezwietrzny i mglisty dzień aby system oparty głównie o OZE przestał działać. Ponadto mogą osiągnąć wydajność przekraczającą 60%, takiego pułapu nie jest w stanie zapewnić żadna elektrownia węglowa – wyliczał. Tych zaś w Polsce jest zdecydowanie najwięcej. Jednak w przeciągu ostatnich pięciu lat sytuacja ta zmieniła się dość dynamicznie. Obecnie powstaje ok. 14-16 projektów budowy elektrowni gazowych. Mogłoby być ich znacznie więcej, jednak główną przeszkodą są długie procesy przetargowe, które mogą zniechęcić potencjalnych inwestorów. Dlatego korzystne byłoby stworzenie systemu wsparcia w postaci certyfikatów lub dopłat – zaproponował. Z całą pewnością elektrownie gazowe są lepszą alternatywą pozwalającą na budowę zrównoważonego i niskoemisyjnego systemu – podsumował.

Adam Rajewski, Business Development Manager, Wärtsilä

Adam Rajewski, Business Development Manager z firmy Wärtsilä podczas swojej wypowiedzi skupił się na pozytywnych skutkach wprowadzenia do polskiej elektroenergetyki źródeł gazowych. Po pierwsze gaz jest paliwem niskoemisyjnym, przynajmniej jak na paliwo kopalne. Niskie emisje dwutlenku węgla oraz brak emisji tlenków siarki wynikają bezpośrednio z jego składu chemicznego, co jest dzisiaj bardzo ważne z punktu widzenia polityki energetycznej kraju i ekonomii przedsiębiorstwa energetycznego. Z drugiej strony gaz jest paliwem, którego wykorzystanie jest pożądane również dlatego, że można zastosować dzięki niemu inne technologie energetyczne. W energetyce zawodowej są to przede wszystkim technologie turbin gazowych oraz silników tłokowych. Te technologie mają określoną przewagę nad technologiami wykorzystującymi paliwa stałe, np. węgiel. Przede wszystkim charakteryzują się bardzo wysoką sprawnością wytwarzania energii oraz - o czym mówił też przedmówca z firmy Siemens - bardzo dobrą elastycznością eksploatacyjną. W przypadku energetyki gazowej 40% sprawności nie stanowi żadnej istotnej bariery, a poziomy sprawności rzędu 45% stanowiące dla technologii węglowych maksimum, są osiągalne już przez instalacje o niewielkich mocach rzędu kilku megawatów. eksploatacyjną oferowana przez energetykę gazową elastyczność eksploatacyjna z kolei pozytywnie wpłynie na stabilność Krajowego Systemu Elektroenergetycznego. Jest to szczególnie istotne w kontekście szybkiego rozwoju pracujących niestabilnie i nieprzewidywalnie źródeł odnawialnych. – Potrafimy skonstruować elektrownię, która jest w stanie dokonać rozruchu do pełnej mocy w czasie do 5 minut, takie obiekty już istnieją – poinformował Adam Rajewski. Elektrownie gazowe charakteryzują się także niskim minimum technicznym mocy. Potrzeby dysponowania obiektami o takich charakterystykach zdecydowały niedawno o budowie w Estonii elektrowni interwencyjnej Kiisa. Obiekt o łącznej mocy przeszło 250 MW i wykorzystujący silniki tłokowe będzie wykorzystywany przez estońskiego operatora systemu przesyłowego do stabilizacji pracy sieci.

Do budowy energetyki gazowej na dużą skalę potrzebna jest jednak rozbudowa odpowiedniego systemu gazowego. Dużym wyzwaniem w Polsce może być zapewnienie niezawodnej dostawy paliwa dla szybko uruchamiającej się elektrowni gazowej – obecnie istniejący system nie jest przygotowany dla odbiorców pracujących w trybie nieciągłym. Co więcej system taryfowania gazu w Polsce nie jest przyjazny dla obiektów, w których pobór paliwa nie jest ciągły. Zdaniem Adama Rajewskiego upada problemy te mogą nawet stawiać pod znakiem zapytania wykonalność techniczno-ekonomiczną dużych gazowych projektów energetycznych, szczególnie bloków szczytowych.

Technologie energetyki gazowej są tanie, w stosunku do technologii np. węglowych, jest same urządzenia mogą być nawet dwu-trzykrotnie tańsze. Rodzi się jednak pytanie o długoterminową opłacalność energetyki gazowej. Zdaniem Rajewskiego zapewnienie możliwości rozwoju tego sektora będzie kluczowe dla zrównoważonego rozwoju polskiej energetyki w przyszłości, gdy cechy oferowane przez elektrownie gazowe staną się niezbędne polskiemu systemowi energetycznemu. Niestety istniejąca dziś niepewność co do rozwoju rynku energii elektrycznej, paliw gazowych oraz systemu wsparcia dla różnych rodzajów energii stanowi znaczącą przeszkodę dla inwestorów. Rozwiązanie tych problemów powinno zatem stanowić ważne zadanie dla decydentów kształtujących polską politykę energetyczną.

prof. Krzysztof Żmijewski, Sekretarz Generalny Społecznej Rady Narodowego Programu Redukcji Emisji

– Bez gazu niskoemisyjnej energetyki w Polsce nie będzie i nie podlega to dyskusji – rozpoczął prof. Krzysztof Żmijewski, Sekretarz Generalny Społecznej Rady Narodowego Programu Redukcji Emisji. Istotne jest, aby podać wiarygodne szacunki złóż gazu, tak aby inwestorzy mogli ocenić ryzyko tego przedsięwzięcia, nic tak nie zniechęca inwestorów jak niepewność i brak rzetelnej informacji. Doprowadzi to do spadku zainteresowania globalnych graczy tym rynkiem, nie możemy sobie na to pozwolić. Zdaniem prof. Żmijewskiego należy budować gospodarkę niskoemisyjną, ale nie na ślepo. Przede wszystkim redukcja emisji powinna być globalna, a nie lokalna - nie powinniśmy zgadzać się na emigrację emisji, należy również optymalizować jej koszty. Natomiast Unia nie chce minimalizować kosztów. Zdaniem prof. Żmijewskiego jej przesłanki nie mają nic wspólnego z ochroną klimatu. Oprócz redukcji emisji potrzebna jest adaptacja do zmian klimatu i zachowanie zasobów naturalnych (prezerwacja), których w imię redukcji emisji nie można zużywać. Inaczej jest to sprzeczne z zasadą zrównoważonego rozwoju. Według profesora powinniśmy chronić klimat racjonalnie, przeprowadzając np. docieplenie wszystkich budynków na terenie Unii Europejskiej. Jest to uzasadnione ekonomicznie. Nie robimy tego jednak ponieważ nie jest to innowacyjne. Źródła konwencjonalne to tanie inwestycje i droga eksploatacja, a źródła innowacyjne to droga inwestycja, ale tania eksploatacja. Według profesora Żmijewskiego gaz w elektroenergetyce to źródła bardziej elastyczne, bardziej efektywne i kompatybilne. - W horyzoncie myślę, że trzeba bardzo szybko będzie mieć jakieś 1500 MW mocy szybko reagującej i kolejne 3000 MW mocy dokładnie regulowanej – mówił. Co do gazu łupkowego, technologie tego wydobycia mają być przede wszystkim opłacalne. Jest wiele różnych propozycji, jednak zdaniem profesora Żmijewskiego trzeba opracować realny plan biznesowy, który będzie można wcielić w życie. Technologia ta jest dostępna na rynku i nie należy jej szukać – przykładem są tutaj m.in. firmy Siemens i Wartsila. Profesor poinformował również uczestników debaty, iż właśnie został podpisany pierwszy kontrakt na budowę elektrowni systemowej o mocy 500 MW w Stalowej Woli. Brakuje nam już zatem 4500 MW mocy do zamknięcia bilansu na koniec 2015 roku – zakończył optymistycznie profesor Żmijewski.

Na zakończenie debaty odbyła się dyskusja ze słuchaczami.

Zaprezentowane referaty oraz przeprowadzona na ich temat dyskusja pozwoliły na wyodrębnienie następujących wniosków:

- Polska, aby sprostać wymaganiom unijnej polityki klimatycznej musi energetykę opartą na węglu przekształcić w energetykę niskoemisyjną. Jednym z rozwiązań jest większe wykorzystanie gazu.
- Gaz, także łupkowy, jest szansą na zbilansowanie brakujących mocy wytwórczych, jak i pewną podwaliną dla wzrostu gospodarczego.
- Wydobycie gazu łupkowego jest jednym z kluczowych elementów bezpieczeństwa energetycznego kraju rozumianego jako wzrost pewności dostaw dla użytkownika końcowego.
- Aby gaz łupkowy mógł wywalczyć sobie miejsce na rynku i aby był zdolny do konkurencyjności z innymi sektorami gazu, musi być dość tani.
- Aby rozwinąć rynek gazu konieczne są inwestycje, zarówno w sieć przesyłową jak i dystrybucyjną.
- Rosnące zapotrzebowanie na energię byłoby pokrywane przez budowę elektrowni opartych na OZE. Elektrownie te wymagają systemu zapasowego w postaci elektrowni gazowych, które w przypadku bezwietrzności wspierają i stabilizują system elektroenergetyczny
- Niezwykle ważny jest aspekt regulacyjny, gdyż wszystkie koncerny przywiązują wagę do kwestii związanych z opodatkowaniem i „daninami” na rzecz państwa. Podstawowym problemem „danin” w Polsce jest brak ich przewidywalności, należy to zmienić.
- Branża gazowa determinowana jest także w Warszawie i to właśnie w stolicy jest więcej decyzji do podjęcia niż w Brukseli, która często funkcjonuje jako główna przeszkoda w rozwoju tej branży.
- Istotne jest właściwe i uważne transponowanie prawa i dyrektyw unijnych na grunt polski.
- Bardzo istotny jest dialog ze społecznościami lokalnymi, bo ludzie rzeczywiście dość sceptycznie podchodzą do wydobycia gazu łupkowego